

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY
I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 123)
z dnia 7 czerwca 2018 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 123)

7 czerwca 2018 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babineta (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– Informację o działalności Rady Mediów Narodowych w 2017 r. (druk nr 2419).

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Lewandowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Krzysztof Czabański** przewodniczący Rady Mediów Narodowych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Eliza Kalita** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinet (PiS):

Goście Komisji już wielokrotnie się dzisiaj poprzesiadali, chyba możemy zaczynać posiedzenie. Możemy jeszcze poczekać na panią przewodniczącą. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Witam serdecznie wszystkich państwa posłów, witam zaproszonych gości. Witam pana ministra Pawła Lewandowskiego, Witam Radę Mediów Narodowych z panem przewodniczącym Krzysztofem Czabańskim, panem Juliuszem Braunem, panią Elżbietą Kruk, panią Joanną Lichocką i panem Grzegorzem Podzornym. Witam też pracownika RMN pana Tomasza Gizińskiego.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje: rozpatrzenie Informacji o działalności RMN w 2017 roku – druk nr 2419. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przypomnę państwu, że po wysłuchaniu głosu pana przewodniczącego i po dyskusji Komisja podejmuje uchwałę, w której przyjmuje sprawozdanie albo je odrzuca. Proszę pana przewodniczącego RMN Krzysztofa Czabańskiego o przedstawienie informacji o działalności Rady w 2017 roku. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Dziękuję, panie przewodniczący. Witam państwa serdecznie. Informacja o działalności RMN w 2017 roku została złożona w ustawowym terminie. Nie jest ona specjalnie obszerna, za to zawiera wszystkie najważniejsze informacje o tym, co się działo w RMN w roku 2017. To, że nie jest obszerna, podkreślam dlatego, że każdy z państwa mógł się spokojnie z nią zapoznać, więc nie będę referował jej zawartości. Byłoby to niepotrzebne powtarzanie, tylko przypomnę, że zgodnie z ustawą RMN kształtowała w ubiegłym roku składy osobowe zarządów i rad nadzorczych, jeżeli one wymagały uzupełnień. Kształtowała również składy rad programowych mediów publicznych.

Dla przypomnienia – RMN ma nadzór nie tylko nad mediami publicznymi elektronicznymi, ale również nad PAP. Ponieważ wczoraj dyskutowaliśmy o sprawozdaniu KRRiT, która ma nadzór tylko nad mediami elektronicznymi, to przypominam również dla jasności, że w obszar naszego zainteresowania wchodzi także PAP.

Tak jak państwo mogą przeczytać w informacji, oprócz kształtowania tych organów mediów publicznych wyrażaliśmy też i opiniowaliśmy zgody na powołanie dyrektorów oddziałów terenowych TVP oraz podejmowaliśmy stanowiska w sprawach naszych zdaniem istotnych dla mediów publicznych. Dotyczyło to zwłaszcza dwóch istotnych kwestii, mianowicie kwestii podatku VAT z tytułu pieniędzy trafiających do mediów publicznych. Występowaliśmy do rządu, do pani premier Beaty Szydło z odpowiednim pismem w imieniu całej RMN. Uważaliśmy, że to jest niesłuszne, uszczupla i tak nieduże środki,

które ówczesnie znajdowały się w dyspozycji mediów publicznych, spółek medialnych publicznych.

Podejmowaliśmy stanowisko w drugiej bardzo istotnej sprawie, mianowicie żeby media publiczne nie zatrudniały i nie współpracowały z byłymi tajnymi współpracownikami służb specjalnych PRL. Podjęliśmy takie uchwały – z tych najbardziej istotnych stanowisk.

Oprócz tego prowadziliśmy działalność interwencyjną, bieżącą – z inspiracji posłów poszczególnych ugrupowań. Widzę tu posła, który celuje w korespondencji do RMN, pana posła Grzegorza Furgo, witam serdecznie, zapewne pan będzie zabierał głos w sprawach RMN. Z inspiracji również poselskich występowaliśmy do kierownictw poszczególnych mediów publicznych z prośbą o wyjaśnienia lub podejmowaliśmy rozmowy w niektórych sprawach. Oprócz tego te rozmowy kontynuowaliśmy na spotkaniach bezpośrednich, zwłaszcza na kilkakrotnych spotkaniach z kierownictwem TVP.

Tutaj znajdują się informacje finansowe dotyczące funkcjonowania RMN. Zgodnie z ustawą koszty funkcjonowania ponosi Kancelaria Sejmu. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Czy na tym etapie przed dyskusją ktoś z członków RMN chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo – pan Juliusz Braun.

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

Jeszcze jedna uwaga, przepraszam bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, panie przewodniczący, proszę dokończyć.

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

Jeszcze jedno. Powinienem dodać, to się nie znajduje w samej informacji, bo ustawa nie przewiduje trybu dołączania do informacji głosów odrębnych na temat tej informacji. Zostały złożone dwa głosy odrębne przez panów Brauna i Podzornego – członków RMN. Zgodnie z obowiązującym prawem i ustawą one znajdują się w protokole z posiedzeń RMN jako załączniki do protokołu, ale nie do informacji, bo ustawa nie przewiduje takiego trybu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Proszę bardzo – pan Juliusz Braun.

Członek Rady Mediów Narodowych Juliusz Braun:

Dziękuję bardzo. Ja swoje zdanie odrębne przekazałem również do prezydium komisji kultury i chciałem podziękować za dołączenie do materiałów. Pan Grzegorz Podzorny w tej formie tego nie upowszechniał, więc stąd nie ma w materiałach Komisji jego zdania odrębnego.

Proszę państwa, oczywiście nie będę powtarzał szczegółowo wszystkich kwestii, które są zawarte w zdaniu odrębnym, natomiast chciałbym powiedzieć o niektórych sprawach zawartych w zdaniu odrębnym i jeszcze niektórych innych.

Pierwsza sprawa – moim zdaniem – ustrojowo najważniejsza to jest kwestia powoływania zarządów i rad nadzorczych spółek mediów publicznych i PAP. Zgodnie z ustawą to jest jedyny obowiązek i jedyne uprawnienie RMN. RMN nie ma możliwości działań w trybie nadzoru. Jedyne co może, to powołać bądź odwołać członków organów oraz członków rad programowych.

W 2017 roku takich przypadków w odniesieniu do spółek radiowych regionalnych prawie nie było – z wyjątkami. W związku z tym mamy taką sytuację, że w większości regionalnych spółek radiowych zarządy i rady nadzorcze działają w składzie powołanym przez ministra skarbu 2,5 roku temu na podstawie ustawy uznanej przez TK za niekonstytucyjną, czyli władze mediów publicznych regionalnych w ogromnej większości są w składzie powołanym sprzecznie z konstytucją i Rada, niestety, mimo wniosków zarówno pana Grzegorza Podzornego jak i moich nie podejmuje działań w tej sprawie. Przeciwnie – słyszymy, że po co ruszać te władze, jak one sobie działają. Jeśli działają

dobrze, to mogą przystąpić do konkursu, mogą zostać ponownie powołane, ale takiego obowiązku RMN nie wypełniła. Co więcej, niestety, co do słusznej zasady, żeby organizować konkursy, konkursy odbyły się tylko w przypadku telewizji. Jaki był ten konkurs, państwo dobrze wiedzą i jakie są do niego zastrzeżenia. Żadnych innych konkursów Rada decyzją pana przewodniczącego nie organizuje. To jest jedno podstawowe zastrzeżenie.

Druga kwestia – moim zdaniem – bardzo istotna to jest kwestia sposobu dokumentowania prac RMN. Zgodnie z regulaminem, przyjętym większością głosów, nagrania z posiedzeń są niszczone po sporządzeniu protokołu. Protokół siłą rzeczy nie oddaje precyzyjnie wszystkich szczegółów. Pan mecenas słusznie mówi, że po sporządzeniu, ale po pół roku już są niszczone. Tak, oczywiście, po pół roku. W związku z tym nie mamy nagrań posiedzeń, na których odbywały się dyskusje np. dotyczące powołania rad programowych czy organów spółki. Ja parokrotnie, tzn. dwa razy, żeby być precyzyjnym, składałem formalne wnioski, by dokonać zmiany w regulaminie, ponieważ precyzyjne udokumentowanie uchwał, zwłaszcza tych, które dotyczą powołania organów spółek, gdzie wchodzimy w pewien związek z Kodeksem handlowym, jest moim zdaniem potrzebne.

Pytałem pana mecenas, czy uchwała RMN w sprawie powołania organu spółek może być zaskarżona, tak jak uchwała w innym przypadku na podstawie Kodeksu handlowego, kodeksu spółek? Sprawa nie jest jasna. Pan mecenas kiwa głową, sprawa nie jest jasna, bo nigdy nie było takiego przypadku, ale gdyby się pojawił taki przypadek, to byłby problem z precyzyjnym udokumentowaniem trybu powołania władz.

Kolejna sprawa. Tutaj akurat siedzi blisko pan minister Lewandowski. Jest to ciągnący się od dłuższego czasu spór – mogę powiedzieć – mój i pana Grzegorza Podzornego dotyczący tego, co to znaczy, że członkowie RMN zgodnie z ustawą, którą Sejm przyjął, mają prawo uczestniczenia w walnym zgromadzeniu spółek. Mnie po wielu miesiącach udało się wreszcie przyjść na jedno walne zgromadzenie, ale pan minister konsekwentnie przyjął taką wykładnię, że przyjść na posiedzenie to znaczy przyjść do gabinetu pana ministra, nawet dostać kawę, ale nie daje to prawa zapoznania się z treścią dokumentów, które są głosowane. Nie daje to również prawa złożenia wniosków. Nie ma tu sporu o głosowanie, bo oczywiście na walnym zgromadzeniu jednoosobowej spółki głosuje przedstawiciel Skarbu Państwa, czyli minister, ale skoro ustawodawca powiedział o prawie do uczestnictwa w walnym zgromadzeniu, to chyba nie po to, żeby biernie członek RMN mógł patrzeć i słuchać, że minister mówi: uchwała w sprawie takiej a takiej, wszystkie głosy oddaję za. I do tego to się sprowadza.

Poprosiłem o opinię prawną w tej sprawie kancelarię prawną pana profesora Chmaja. Pan profesor stwierdził to, co najważniejsze: „oznacza to, że Radzie i poszczególnym członkom należy zapewnić możliwość zabierania głosu podczas walnego zgromadzenia, zgłaszania uwag i wniosków w sprawach objętych porządkiem obrad”. Dalej: „wykonywanie przez Radę i poszczególnych członków praw i obowiązków byłoby niemożliwe, gdyby prawo uczestnictwa w walnym zgromadzeniu spółki traktować jako bierne”. Co najważniejszego na koniec pisze pan profesor w konkluzjach? „Uniemożliwienie Radzie i jej członkom wykonywania przyznanych jej praw i obowiązków może mieć wpływ na ważność tak podjętych przez walne zgromadzenie uchwał”. To jest sprawa bardzo istotna. Tutaj spieraliśmy się (publicznie też) z panem ministrem. Pan minister przysłał mi pismo, że regulacje nie przewidują prawa i obowiązku udostępniania przez walne zgromadzenie członkowi RMN dokumentów i informacji. Mamy więc taką sytuację, że prawo przyznane ustawą sejmową nie jest respektowane. Tutaj nawet humorystyczna (moim zdaniem) sytuacja miała miejsce podczas posiedzenia walnego zgromadzenia, kiedy chciałem przekazać opinię pana profesora Chmaja z prośbą o odnotowanie w protokole, że ją składam. Na co pan minister bardzo szybko reagując, sprawnie, powiedział, że nie, ponieważ gdyby ten dokument dołączyć do protokołu, to by znaczyło, że ja mam prawo składać dokumenty, a nie mam prawa. Wobec tego na tym się rozstaliśmy.

Tutaj chciałbym apelować do Wysokiej Komisji o podjęcie jakichś działań, które pozwolą realizować ustawowy obowiązek, który spoczywa na każdym z członków RMN, a którego realizacja jest niemożliwa.

Kolejna sprawa, która bardzo utrudnia realizację zadań członków RMN, to jest kwestia braku przekazywania właściwych informacji przez TVP. W statucie TVP w § 15 mamy zapis: „zarząd przekazuje radzie nadzorczej oraz RMN po zakończeniu każdego kwartału informację dotyczącą realizacji planu ekonomiczno-finansowego oraz sytuacji finansowej spółki”. Rada działa już blisko 2 lata. O ile pamiętam, raz taki dokument wpłynął. Teraz mamy czerwiec – za rok 2017 nie wpłynął żaden. W roku poprzednim wpłynął taki nie za pełny kwartał, więc materiały strasznie trudne do porównania. Mamy więc tutaj sytuację, że pan prezes Kurski mimo interwencji podejmowanych przez pana przewodniczącego Czabańskiego po prostu nie spełnia tego statutowego obowiązku. To nie jest kwestia dobrej woli czy dobrego obyczaju.

Ostatnia sprawa, o której też wcześniej pisałem, bo nie mieliśmy okazji uczestniczyć w posiedzeniu w zeszłym roku, to jest sprawa wyboru rad programowych. Tutaj rzeczywiście mamy do czynienia ze sprzecznością zapisów ustawowych, ale co do intencji ustawodawcy kwestia jest oczywista. Ustawa o radiofonii i telewizji przewiduje, że w radzie programowej spółki powinni być przedstawiciele mniejszości narodowych obecnych na danym terenie mówiąc w skrócie. W obecnie powołanych radach programowych nie znalazł się nikt spośród zgłoszonych przedstawicieli środowisk mniejszości narodowych i etnicznych. Faktycznie przepis jest adresowany trochę w powietrze, bo jest adresowany do dyrektorów oddziałów, a nie dyrektorzy powołują, tylko Rada powołuje. Jednak intencja tego przepisu wydaje się oczywista. Chodzi o to, żeby ci ludzie byli w radzie programowej, ktokolwiek by tę radę powoływał. Ja popierałem te kandydatury w głosowaniach, ale nie uzyskały one większości głosów.

Już tak na podsumowanie – bardzo wiele uchwał, łącznie z uchwałą o przyjęciu sprawozdania z działalności, zapada w proporcji 3:2 w składzie, który państwo tu widzą. Dość jasne, kto jest 3, kto jest 2. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa – członków Rady albo pan minister chciałby teraz zabrać głos, przed dyskusją? Po debacie, dobrze. Dziękuję.

Otwieram dyskusję. Proszę państwa posłów o wypowiedzi, o pytania. Proszę bardzo – pan poseł Grzegorz Furgo, potem pani przewodnicząca Anna Sobocka. Pan poseł już był wywołany do wypowiedzi przez pana przewodniczącego. Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Furgo (PO):

Panie przewodniczący, szanowna Rado. Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem na temat rocznej działalności RMN pierwsza refleksja, jaka się nasuwa, to przy całym szacunku dla pracy jej członków, okazuje się, że RMN istnieje tylko po to, by dokonać wyboru zarządów i rad programowych w PR, TVP i PAP. Roczny koszt tej pracy to prawie 1 mln 400 tys. zł.

W treści sprawozdania między wierszami otrzymujemy informację o całkowitej rezygnacji przez Radę ze swojego prawa do uczestnictwa w walnych zgromadzeniach spółek, ponieważ minister kultury pozbawił Radę wszelkich narzędzi do nadania sensu tej pracy. Jako wypełniacz treści sprawozdania Rada wskazuje na swoją aktywność w związku z koniecznością prowadzenia korespondencji, na którą składają się przede wszystkim odpowiedzi na skargi na prowadzenie dezinformacji i manipulacji w TVP. Rzeczywiście ¼ tych odpowiedzi jest skierowana do mnie. Nie trzeba dodawać, że w większości odpowiedzi Rada nie zauważa nic złego w działalności TVP lub informuje o przesłaniu pisma do prezesa Kurskiego ze wskazaniem nieprawidłowości.

Proszę państwa, na podstawie przedłożonego sprawozdania rodzi się jedno pytanie. Jeżeli wszyscy prezesi spółek oraz członkowie zarządów i rad programowych zostali już wybrani, to jakie cele nakreśliła sobie RMN na 2018 rok? Jakie zadania ma do wykonania, by nadać sens swojemu istnieniu?

Ja muszę się jeszcze cofnąć, proszę państwa, bo rzeczywiście jest niepokojące to, co powiedział pan Juliusz Braun, jeżeli chodzi o te informacje, że RMN ich nie dostaje. Rzeczywiście spółki są zobowiązane (i to piszecie w działaniach kontrolnych) przekazywać RMN materiały kierowane do członków lub zarządów w trakcie prowadzonego audytu lub kontroli. W ciągu całego 2017 roku RMN nie otrzymała z TVP żadnych

materiałów kierowanych do zarządów lub członków zarządów w trakcie prowadzonego audytu lub kontroli. Jaki jest więc cel tego fragmentu? Czy to oznacza, że takich dokumentów nie było czy RMN ich nie otrzymała? Rozumiem, że ich nie otrzymała. Jak to jest możliwe, że pan Kurski może sobie po prostu jeździć wam na nosie jak chce?

Panie Krzysztofie – zwracam się do pana ministra Czabańskiego – parę lat temu, 2 lata temu, jak powstawała RMN, powiedział pan, że media publiczne w przeciwieństwie do mediów komercyjnych powinny się kierować polską racją stanu a nie zyskiem czy interesami grupowymi. Jak wygląda ten polski interes, to my widzimy codziennie w informacji TVP. Rozmawiamy na ten temat wiele razy. Nie przekona mnie pan i nie przekona mnie Rada, że panowie tego nie widzicie i nie czujecie, że to jest po prostu informacja robiona siermiężnie, przez amatorów i dokonująca niesłychanego spustoszenia w głowach Polaków. Zamiast łączyć telewizja coraz bardziej wykopuje rów. Zwracam się również do pana ministra kultury, który nadzoruje i zapewne ogląda te programy i te dokonania, które wykonuje rzecznik prasowy Rachoń. To jest człowiek, który naprawdę powinien zniknąć z przestrzeni publicznej. To nie jest człowiek, który przynosi wam i nam po drugiej stronie (opozycji) jakąkolwiek wartość dodaną. We wspólnym interesie jest to, żeby Polacy oglądali telewizję tak bardzo mocno dofinansowywaną przez rząd polski a nie by zajmowała się taką podłą, złą propagandą i kłamstwem. O tej telewizji można by mówić i mówić. To jest temat chyba na rozmowę na posiedzeniu Komisji. Mam nadzieję, że się pojawi pan prezes Kurski.

Niepokojąca jest rzecz, na co zwrócił uwagę pan Juliusz Braun, że nie uzyskał zgody wniosek na rejestrowanie i archiwizowanie posiedzeń RMN. Dlaczego tylko pół roku są przetrzymywane materiały?

Pytanie fundamentalne: dlaczego w radzie programowej nie ma przedstawicieli środowisk z organizacji mniejszości narodowych? Przecież była taka praktyka. Dlaczego państwo odeszliście od niej? To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Powinien zniknąć i dawny porządek powinien zapanować znów w Warszawie, ale nic. Proszę – teraz pani przewodnicząca.

Poseł Małgorzata Chmiel (PO):

Co pan powiedział? Jeszcze raz gdyby pan powiedział.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo – pani przewodnicząca Anna Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodniczący. Szanowni państwo, w zasadzie mam dwa krótkie pytania do pana przewodniczącego. Dlaczego na moim obszarze, czyli Kujawsko-Pomorskiem, do tej pory nie dotarła dobra zmiana? Dlaczego nie dotarła dobra zmiana w mediach, które funkcjonują na moim obszarze? Mam na to mnóstwo dowodów. Publicznie nie będę o tym mówiła, ale wiem, co mówię i na pewno jest to poparte faktami.

Drugie pytanie. Chciałam spytać, z kim pan przewodniczący konsultował skład rady programowej oddziału regionalnego TVP w Bydgoszczy? Z kim pan konsultował skład rady programowej spółki Radia Pomorza i Kujaw? Nie wiem, czy przypadkiem tutaj nie znaleźli się ludzie, którzy w ogóle, a jeśli, to mają małe pojęcie o mediach, o funkcjonowaniu i o tym, co powinna robić rada programowa i jakie jest jej zadanie. Tak jak powiedziałam, stwierdzam to z przykrością, ale muszę to panu powiedzieć, bo materiały dowodowe w przekazie telewizyjnym i radiowym nie świadczą o tym, że tam dotarła dobra zmiana. To jest jedna sprawa.

Chciałam jeszcze odpowiedzieć panu posłowi Furgo. Pan redaktor Rachoń to redaktor, który jest wzorem do naśladowania i powinien pan przyglądać się pracy, bo inni powinni się od niego uczyć. Proszę się uśmiechać, możecie krzyzczeć, wrzeszczeć, ja tak uważam, a media obserwuję od przynajmniej 20 lat, tak że proszę mi tutaj nie insynuować jakichś bzdur, że to jest człowiek, który nie powinien funkcjonować w mediach. Właśnie tacy powinni funkcjonować w mediach, właśnie tacy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska – proszę bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Jestem bardzo wdzięczna pani przewodniczącej Sobeckiej, bo oczywiście teraz już wreszcie wiem, jak wygląda wzór dziennikarza dobrej zmiany. Panie przewodniczący, ja proponuję, żeby w ogóle zmienić wszystkie te zarządy i rady programowe, poszukać jeszcze paru redaktorów takich, jak pan redaktor Rachoń...

Poseł Anna Sobecka (PiS):

On nie jest w radzie programowej.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Właśnie był. Wszędzie ich tam poobsadzać i wtedy wszyscy będą sądzili, że jest dobra zmiana, tylko obawiam się...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Pani przewodnicząca, przepraszam bardzo, ja jestem byłą dziennikarką i wypraszam sobie taką niezawołowaną drwinę z bardzo dobrego dziennikarza Michała Rachonia. Rozumiem, że pani oczekiwałaby, żeby wszędzie byli sami Kamile Durczoki, Pochanke i Tomasz Lis, bo rozumiem, że to są bliscy pani sercu dziennikarze, ale naprawdę ja sobie wypraszam, żeby dobrych, bardzo dobrych dziennikarzy, którzy zawsze dochodzili do prawdy wbrew temu, jak PO walczyła z tą prawdą, obrażać w jakikolwiek sposób i wycierać sobie, przepraszam, posługiwać się ich nazwiskami do jakichś tez politycznych...

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A ja sobie...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Protestuję. Uważam, że pani wypowiedź i wcześniejsze uwagi kolegów z PO są atakiem na dziennikarza i zagrażają wolności słowa. Jest to kolejna praktyka PO ograniczania niezależności i wolności dziennikarskiej.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A ja sobie wypraszam, pani poseł – członkini RMN, takie zachowanie na posiedzeniu komisji kultury...

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Przecież nic nie ubliżyła pani.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani może też już się przestanie odzywać, bo naprawdę wywołuje pani...

Głos z sali:

Dlaczego?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dlatego że w tej chwili ja mam udzielony głos, szanowna pani poseł.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ale proszę przejść do meritum i już nie kontynuować tych polemik.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Właśnie próbuję przejść do meritum, więc jeżeli pani pozwoli, rozmawiamy o RMN, rozmawiamy o polityce personalnej w mediach narodowych i rozmawiamy o odpowiedzialności RMN za kształt mediów narodowych. Po prostu sięgnęłam po przykład, dlaczego nie ma wszędzie dobrej zmiany, o którą tutaj apeluje pani przewodnicząca Sobecka. Bardzo mi przykro, jeżeli to jest drwina... Wie pani, każdy ma swoje meritum i ja także, jeżeli pani pozwoli.

Wczoraj było posiedzenie poświęcone omówieniu sprawozdania KRRiT. Z natury rzeczy mówiliśmy o strategii KRRiT, mówiliśmy o wielkich problemach, o mediach publicznych nie bardzo mówiliśmy.

Dzisiaj jest RMN, czyli właściwie instytucja, która została powołana, żeby z KRRiT zdjąć, odciążyć ją z obowiązku dbania o media publiczne. Ze sprawozdania, które przedstawił pan przewodniczący Czabański, właściwie mogę się tylko dowiedzieć, że rzeczywiście dokonano zmian zarządów, rad nadzorczych, że odbyło się 17 posiedzeń, na których była podejmowana jakaś tematyka i m.in. bardzo mnie zastanowiły stanowiska podjęte przez Radę. Te stanowiska dotyczyły chyba dość oczywistej sprawy, że może media nie powinny zatrudniać byłych funkcjonariuszy i tajnych współpracowników. Wydaje mi się, że nie jest to aż takie wymagające, ale akurat mi to stanowisko w niczym nie przeszkadza. Było także stanowisko w sprawie VAT, a więc to była jakaś troska o kondycję.

Wybrana tematyka posiedzeń. Awaria emisji programów w grudniu 2016 roku – dobrze, słusznie, Rada powinna się tym zajmować. Spotkanie z Radą Reklamy – dobrze, słusznie, tyle tylko, że z takich spotkań, z tych działalności i także z działalności KRRiT nie wynikają żadne, dokładnie żadne, działania, które mogłyby ograniczyć wszystkie mankamenty czy też złe strony działalności reklamowej.

Myślę konkretnie o sprawie, którą zawsze się zajmowaliśmy, tu w Sejmie zawsze zajmowała się komisja kultury, czyli kwestią reklamy kierowanej do dzieci, z wykorzystaniem dzieci, reklamy niezgodnej z art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji, bo wiadomo, że to jest jak gdyby tabu dla wszystkich mediów. Dzieci w reklamie nie powinny istnieć i reklama do dzieci właściwie też powinna być zakazana. Państwo się zajmujecie, KRRiT się zajmuje, a było jak było, a powiedziałabym, że jest jeszcze gorzej. W tej chwili np. jedna z takich reklam, która przeszła wszystkie media, jest taka, że jest młody dżentelmen, który mówi, że jak mu przyjdzie do głowy, żeby spaść na głowę, zrobić jakieś koziołki, skoczyć z dwudziestego któregoś piętra albo jeszcze nie wiadomo co, to się nic nie stanie, bo mamusia go ubezpieczyła i on nie tylko będzie miał jakieś odszkodowanie, ale jeszcze będzie miał naukę domową, psychologa. Puszczanie takiej reklamy w mediach to – moim zdaniem – nie ma kary, której ja bym nie dała za tę reklamę. Oczywiście mówi to dziecko, powiedziałam może niejasno: mały dżentelmen. To dziecko opowiada, jakie dobre jest to ubezpieczenie. Zatem jeśli o to chodzi, to bardzo dobrze, tyle tylko że bez sensu, bo jak widać, że nie ma żadnego odzewu.

Prawdę powiedziawszy najbardziej mnie zainteresowały dwa posiedzenia, których echa tutaj dzisiaj przez sekundę usłyszałam. To były dwa posiedzenia, na których Rada omawiała przykłady powtarzających się coraz bardziej agresywnych zachowań polityków – opozycji, żeby była jasność, chodzi o PO, bo tu mamy te stanowisko, opinie – wobec dziennikarzy, że to w ogóle jest skandal i jak może się w opozycji plenić chamstwo i Bóg wie co jeszcze. Być może są jakieś przypadki. Ja sobie nie przypominam, żebym atakowała jakiegoś dziennikarza. Być może był taki przypadek, ale jeżeli już chcecie się państwo zajmować tym, jak kto traktuje dziennikarzy, to proponowałabym, żeby jednak zacząć się zajmować tym, jak dziennikarze i media narodowe, a zwłaszcza TVP Info, traktuje Polaków. Rzeczywiście może niespecjalnie jest tutaj czas, okazja i ochota, już nie mam ochoty o tym mówić, ale nie ma dnia w programach TVP Info, żeby nie pojawił się tam stek kłamstw, obelg, pomówień...

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Przykłady, konkrety.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Było takie posiedzenie, pani poseł na nim była. Przyniosłam wszystkie konkretne przykłady. Na posiedzeniu, na którym mówiliśmy o polityce informacyjnej TVP Info i telewizji publicznej, pan przewodniczący Czabański nie był w stanie odnieść się do tego w żaden sposób, natomiast powiedział, że swego czasu RMN zajmie się tym poziomem – poziomem informacji, publicystyki, wiarygodnością tej informacji. Nie znalazłam tego w sprawozdaniu. Nie wiem, być może nie zajmowała się w 2017 roku, może się zajmie w 2018 roku.

Jeżeli już jest powołane to ciało, to oczekiwałabym, żeby się zajęło mediami narodowymi. Co prawda, nie mamy mediów narodowych, ale mamy RMN, więc to właściwie być może na jedno wychodzi. Chodzi o to, żeby się zajęło ofertą programową, żeby się zajęło przyczynami, dla których spada oglądalność tych mediów przy zwiększonych wielokrot-

nie nakładach finansowych przekazywanych tym mediom, żeby się zajęło panującymi w tych mediach stosunkami i relacjami między kierownictwem zespołów a zespołami dziennikarskimi, żeby się zajęło możliwością prezentowania własnych poglądów i wolności słowa w mediach publicznych, bo ja je ciągle nazywam publicznymi.

Gdyby RMN tym się zajmowała, to ja bym rozumiała, dlaczego ona w ogóle istnieje, aczkolwiek powtarzam – już nawet kiedy była uchwalana ta ustawa, kiedy powstawał ten twór, miałam wrażenie i się nie pomyliłam, że chodzi o to, żeby zdjąć odium pewnej dyskusji czy też pewnego ciężaru z barków KRRiT, a przerzucić na ciało, które jest i jak się okazuje, niewiele może albo właściwie nawet nic nie może, bo z głosu pana Juliusza Brauna wynika, że chociaż ma do czegoś prawo, ale tak naprawdę tego prawa nie ma. Tylko tyle mogę powiedzieć, że na pewno za tym sprawozdaniem nie zagłosuję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo – pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (PO):

Chciałam zadać pytanie panu przewodniczącemu, bo rzeczywiście mam takie wrażenie, że Rada niewiele może w stosunku do mediów publicznych. Skoro jest artykuł, który mówi, że kwartalne sprawozdania powinny być dostarczane, to one dawałyby obraz tego, co się dzieje w tych mediach, jak są finansowane, jakie działania są podejmowane. Skoro wy tego nie macie i nie możecie tego analizować, to bardzo trudno wyrobić sobie zdanie na temat tego, co się dzieje w mediach. Jeżeli jest zapisane w ustawie, że powinno być kwartalnie, to czy RMN wystosowała do mediów publicznych żądanie przysłania takich sprawozdań? Właściwie to jest podstawa do analizowania tego, co się dzieje. Czy ze strony Rady były żądania, żeby były takie sprawozdania? Jak tego słucham, to rzeczywiście okazuje się, że media swoje, a Rada nie ma na to żadnego wpływu i nic nie może zrobić, jeżeli nawet takiej rzeczy zapisanej nie jesteście w stanie wyegzekwować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani marszałek. Kto jeszcze z państwa posłów? Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus – proszę bardzo.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (niez.):

Panie przewodniczący, mam pytania szczegółowe i poprosiłabym o odpowiedzi na nie. Odbyło się 17 spotkań, tak? W pewnym momencie w tekście sprawozdania państwo wymieniacie, że odbyło się 17 spotkań. Ja naliczyłam, że ich było 12, więc poprosiłabym o precyzyjną informację – 17 czy 12. Jeżeli państwo spotykaliście się raz w miesiącu, to za spotkanie raz w miesiącu jedna osoba z Rady dostała 3,5 tys. zł, tak? Dobrze, mam nadzieję, że później dostanę odpowiedź na ten temat.

Drugie pytanie dotyczy również wynagrodzeń. Chciałabym, żeby pan uściślił, co się kryje za słowem: pochodne. Czy to jest ZUS i podatki, czy to są premie? Z tej tabelki nic nie wynika.

Kolejna rzecz. Czynnosc za powierzchnię biurową – 200 tys. zł. Czy w słowie „czynność” mieszczą się też wszystkie opłaty za wynajem?

Czy coś jeszcze? Nie. To są takie 3 szczegółowe pytania i w takim razie poprosiłabym o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa? Proszę bardzo – pan poseł Grzegorz Puda.

Poseł Grzegorz Puda (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Po przeczytaniu tej dosyć sporej informacji o działalności RMN można odnieść wrażenie, że jest to przygotowane w sposób na tyle dobry, na ile da się w tych okolicznościach to przygotować. Moim zdaniem jest to informacja, która w dużym stopniu wyczerpuje wiedzę, którą posłowie chcieliby pozyskać – przede wszystkim ci posłowie, którzy chcieli pozyskać taką wiedzę właśnie z tego dokumentu po jego przeczytaniu.

Oczywiście po takim głębszym przeczytaniu mam pytanie dotyczące reklamy. Sprawa jest tutaj poruszona dosyć delikatnie. W ramach dyskusji, która dotyczyła reklamy, podjęto temat reklamy suplementów diety, farmaceutyków, kosmetyków i używek. Rada Reklamy rozpoczęła również pilotażowy program dotyczący edukacji najmłodszych dzieci: jak zrozumieć przekaz reklamowy. To jest istotne z punktu widzenia młodego pokolenia, młodego społeczeństwa i bardzo dobrze, że państwo tym się zajęli. To jest jedna z fundamentalnych rzeczy, jeżeli chodzi o reklamę, w jaki sposób ostrzegać rodziców, ostrzegać dzieci przed negatywnymi skutkami przekazu reklamowego. W związku z tym mam pytanie: czy jest możliwość, czy Rada może zwrócić się do Rady Reklamy o to, żeby przygotowała posłom tej Komisji informację, w jaki sposób ona przeprowadza takie badania i czy możemy uzyskać wyniki tych badań jako posłowie Komisji Kultury i Środków Przekazu? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zadać pytanie? Jeśli nie, to dziękuję bardzo. Proszę bardzo pana przewodniczącego o udzielenie odpowiedzi.

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

Dziękuję, panie przewodniczący. Postaram się odpowiedzieć na wszystkie poruszone tutaj kwestie.

Zacznę może od ostatniej, bo akurat ten postulat pana posła Pudy wydaje mi się postulatem do prezydium Komisji Kultury i Środków Przekazu. W zależności od decyzji prezydium Komisji ten temat może być wprowadzony lub nie – w zależności od tego, jak państwo zdecydujecie. Ja się zgadzam z tym, że sprawa jest ważna i zgadzam się z wypowiedzią pani poseł Śledzińskiej-Katarasińskiej w tej sprawie. Cieszy mnie, że zauważyła pani, że się tym interesujemy.

Może po kolei, jeśli chodzi o poruszane kwestie. Zacznę od kwestii, która się przewijała w paru wypowiedziach, a moim zdaniem jest przedstawiana niezgodnie z rzeczywistością. Pani marszałek Kidawa-Błońska zadała pytanie i wyszła, ale mam nadzieję, że... Po prostu chciałem jej odpowiedzieć i patrzę, że jej nie ma, więc tak zareagowałem. Może nie było w tym za dużo wyrzutu, bo zdaję sobie sprawę, że zapewne prowadzi posiedzenie, ma zacząć prowadzić.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Powiedziała, jak wychodziła.

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

Tak, nie usłyszałem tego, pani poseł, więc dziękuję za odpowiedź. Sprawozdania kwartalne są dostarczane ze spółek do RMN. Jeżeli czasem są jakieś opóźnienia w tym dostarczaniu, to my interweniuujemy. Z tego co wiem, nie ma zaległości w tych informacjach, panie prezesie Braun, bo pan też poruszał tę kwestię. Wszystkie informacje są w RMN. One są dostępne dla wszystkich członków Rady. Są rozsyłane informacje na temat tego, co napływa i co jest już dostępne i z czego można skorzystać. Wszystkie materiały wymagane ustawą czy statutami poszczególnych spółek są dostarczane. Z mojej wiedzy wynika, że czasem były pewne zaległości i tu też odpowiadam na kolejne pytanie – oczywiście wtedy interweniowałem, występowałem oficjalnie do spółek zwracając uwagę, że nie wypełniają swojego obowiązku i te materiały były po czasie, ale dostarczane. W tej chwili wydaje mi się, że wszystko jest na bieżąco.

Jeśli chodzi o materiały związane z audytem, skoro już mówię o tych rzeczach, to dostaliśmy przecież z telewizji informację (pan dobrze o tym wie, bo to było dostarczone członkom RMN), że po prostu nie było uwag w trakcie audytu, dlatego nie zostały nam dostarczone, a wgląd w poszczególne audyty, nawet jeżeli są objęte tajemnicą przedsiębiorstwa, to pod tą klauzulą one są dostępne członkom RMN, jeśli prawo tak stanowi, że mają być dostępne.

Jeśli chodzi o uprawnienia Rady, bo ten wątek też się przewijał – uprawnienia Rady, to nie jest do końca tak, że jedynym uprawnieniem jest powoływanie i odwoływanie członków organów spółek. Jeżeli państwo uważnie przeczytaliby ustawę, to mamy też

analogiczne uprawnienia do rad nadzorczych, czyli właśnie stąd dostęp do informacji i dokumentów finansowych spółek. To, że te informacje głównie finansowe, ale nie tylko, bo dotyczące również np. zatrudnienia, struktury zatrudnienia w spółkach i inne tego rodzaju informacje ważne dla funkcjonowania spółki, które są dostarczane wszystkim członkom RMN, wszyscy mają do nich dostęp, jest to jednak realizacja ważnego punktu, na który państwo się nieraz powołujecie, żeby był pewien nadzór różnych sił politycznych nad funkcjonowaniem mediów publicznych. Ten nadzór również się realizuje poprzez dostęp do informacji, więc nie muszę tutaj polemizować z opiniami, które były wcześniej wygłoszone na temat uprawnień RMN.

Jeżeli chodzi o archiwizację posiedzeń, zaczął to pan Braun, ale ten wątek też się pojawił parokrotnie, to posiedzenia RMN są nagrywane. Te nagrania są trzymane przez pół roku zgodnie z regulaminem przyjętym przez Radę swojego czasu. Na dodatek są sporządzane bardzo szczegółowe protokoły. Protokoły są zatwierdzane przez Radę. Uwagi, poprawki do protokołów są uwzględniane. To się nie odbywa na zasadzie, że większość decyduje, tylko na zasadzie tego, że każdy ma prawo zgłosić autopoprawkę do swojej wypowiedzi czy do protokołu i to jest uwzględniane, tak że nie widzę problemu. Przez pół roku, jeżeli są jakieś wątpliwości co do zapisów w protokole i zgodności tego zapisu z przebiegiem posiedzenia, to istnieje możliwość zweryfikowania. Nie widzimy powodu (i dlatego taki regulamin został uchwalony), żeby te nagrania były trzymane dłużej, a materiał archiwizujący przebieg dyskusji i sposoby dochodzenia do decyzji podczas posiedzeń RMN jest przecież w formie protokołu.

Jeśli chodzi o członków rad programowych, to były tutaj dwie kwestie poruszone przez panią poseł Sobecką. Jest określony ustawą tryb powoływania rad programowych. 2/3 miejsc w radach programowych jest obsadzana z rekomendacji klubów parlamentarnych według pewnego przyjętego klucza. W zależności od wielkości klub dysponuje pewną pulą miejsc w radach programowych. 2/3 w tych radach programowych, o których pani mówi, to są ludzie delegowani przez kluby parlamentarne (również przez pani klub parlamentarny). Obsada 1/3 miejsc jest decydowana przez samą RMN. Ogłaszaliśmy to w mediach lokalnych i wpływały kandydatury rekomendowane przez różnego rodzaju stowarzyszenia, organizacje, związki religijne. Na podstawie tych rekomendacji odbywała się dyskusja na posiedzeniu Rady i wybór tej 1/3, konkretnie 5 miejsc, bo rady programowe poza PAP liczą po 15 członków. W PAP rada programowa składa się z 9 osób, ale także przyjęliśmy taką zasadę tylko z odpowiednią weryfikacją liczby miejsc przypadających na kluby, też ogłoszenie i wybór. W związku z tym jeżeli pani poseł mnie pyta, z kim konsultowałem, to można powiedzieć, że to było konsultowane z opinią publiczną i z tym, co ona przysłała, jakie propozycje...

Posel Anna Sobecka (PiS):

Nie, panie przewodniczący, co opinia publiczna...

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

Bardzo przepraszam, stowarzyszenia zgłaszały nam kandydatów. To ja pani odpowiem inaczej – z nikim tego nie konsultowałem, ponieważ wpływały do nas kandydatury popierane przez różne stowarzyszenia i organizacje, a ja z nikim nie konsultowałem, kto ma być w RMN, przepraszam, w radach programowych.

Następne sprawy. O celach mówił pan poseł Furgo, ale już częściowo odpowiedziałem mówiąc o zakresie działania. To, że pana nie przekonam, jak pan zauważył, no nie przekonam pana, zgadzam się z tą opinią. Pan tutaj powiedział, że nie przekonam pana, że czegoś nie wiem. Zgodzę się z tym, że pana nie przekonam.

Jeżeli chodzi o archiwizowanie, to już o tym mówiłem, bo pan też o tym mówił.

Reklamy dla dzieci. To dotyczy reklam i w ogóle pewnego przekazu. Próbowaliśmy rozmawiać o tym temacie. Oczywiście państwa uwagi, pani poseł i pana posła, są sygnałem, że być może warto byłoby, żebyśmy jako RMN kontynuowali ten temat. Być może warto też wprowadzić ten temat na posiedzenie komisji kultury, ale to zależy od państwa, od prezydium Komisji.

Jeżeli chodzi o samą ofertę, już nie reklamową, ale programową mediów publicznych, to proszę zwrócić uwagę, że my jako RMN spotykamy się (to w sprawozdaniu na pewno

jest, w tej chwili nie pamiętam) co jakiś czas głównie z kierownictwem telewizji, bo to jest medium najbardziej istotne, o największym zakresie oddziaływania i rozmawiamy o różnych sprawach. Tu koledzy, którzy są popierani przez kluby opozycyjne i są członkami RMN, zapewne potwierdzą, że dyskusja jest otwarta, pytania są zadawane przez wszystkich i w wyniku takich rozmów nieraz wymagamy, żeby odpowiedź wpływała do nas pisemnie, czy wymagamy uściśleń. Tu się nikt nie uchyla od tego, żeby z kierownictwami mediów rozmawiać o tym, co oni robią na antenie, jakie są ich plany programowe, jakie są koncepcje ewentualnych przekształceń w tych spółkach, reform różnego rodzaju, nie tylko programowych. To wszystko robimy, rozmawiamy na te tematy, tylko proszę pamiętać, że jest obowiązujące wszystkich prawo – ustawa o radiofonii i telewizji, która jasno, *expressis verbis* mówi, że za to, co jest pokazywane, emitowane, odpowiada nadawca. W związku z tym musimy uwzględnić autonomię zarządów spółek w podejmowaniu konkretnych decyzji. Nie możemy im narzucać tych decyzji. Możemy dyskutować i zwracać uwagę na niektóre sprawy, ale nie możemy narzucać decyzji.

Pani poseł Scheuring-Wielgus pytała – posiedzeń było tyle, ile jest tu napisane, 17. Premie – nie. Już wyprzedzając czy jeszcze uzupełniając pani pytanie – ani żadnych nagród, ani żadnych premii członkowie RMN nie dostają, nie dostawali i nie będą dostawać.

Jeśli chodzi o czynsz, to całe rozliczenie i finansowanie obsługi biurowej jest w gestii Kancelarii Sejmu. My tego nie prowadzimy jako Rada. Również pracownicy naszego biura to są pracownicy Kancelarii Sejmu, więc nie dam tu głowy, ale wydaje mi się, że pozycja: czynsze oznacza wszystko. Nie chcę pani wprowadzić w błąd, zapytam i ewentualnie udzielę pani odpowiedzi bezpośrednio. To jest w ramach Kancelarii Sejmu.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Lokum jest odrębne?

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

To jest lokum, które wynajęła nam Kancelaria Sejmu, tak jak wynajmuje na różnego rodzaju własne biura, bo brakuje powierzchni. Jesteśmy w pełni – powiem kolokwialnie – na garnuszku Kancelarii Sejmu. Wszystko jest rozliczane, prowadzone od strony prawnej, finansowej, każdej przez Kancelarię Sejmu – zresztą zgodnie z ustawą, bo tak ustawa stanowi.

Przepraszam, żebym czegoś nie pominął, sprawdzam, czy wszystko, ale wydaje mi się, że to wszystkie kwestie. Jeżeli chodzi o przedstawicieli mniejszości narodowych, o czym mówił pan Braun, to my o tym piszemy, panie prezesie, w informacji, przeciwko przyjęciu której pan głosował, ale została przyjęta przez RMN. My o tym piszemy, że to jest być może wskazanie dla ustawodawcy, żeby tę sprawę wyczyścić od strony prawnej. Jest nieprecyzyjny zapis prawny w tej kwestii. Jeżeli ustawodawca uzna, że to powinno być miejsce prawnie gwarantowane, to trzeba dokonać pewnej korekty w obowiązujących ustawach.

Były jeszcze inne pytania, ale one dotyczyły już chyba ministerstwa przede wszystkim, tak że ja dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Widzę, że pan poseł Jacek Świat chciałby jeszcze dopytać.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Tak. Przepraszam, że poza protokołem...

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Chciałem uzupełnić państwa wiedzę. Kwestia reklam z udziałem i dla dzieci była przedmiotem petycji na początku kadencji. Na wniosek Komisji Petycji, której zresztą jestem członkiem, odbyliśmy dosyć burzliwą debatę na ten temat z udziałem przedstawicieli KRRiT. RMN jeszcze wtedy nie było. Właściwie sprawa utknęła, bo nie bardzo jest chętny, by podjąć ten wielki wysiłek, żeby spróbować jakoś to ubrać w przepisy prawne.

Tutaj kłaniam się ministerstwu kultury, bo ono chyba ma najwięcej narzędzi, żeby podjąć taki trud we współpracy z KRRiT. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

Jeśli można, bo jedną rzecz tu przeoczyłem, jak przejrzałem notatki. Pani poseł Sobecka jeszcze pytała, tzn. miała zastrzeżenia do tego, że nie następują korzystne zmiany w mediach regionalnych w Kujawsko-Pomorskiem, czyli w Radiu PIK i w oddziale regionalnym Telewizji Bydgoszcz. Proszę?

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Szczególnie dotyczy to telewizji.

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

Rozumiem. Pani poseł, ja wtedy bardzo proszę o jakieś sygnały do Rady, informacje, tak jak od posłów dostajemy, bo...

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Ale pan poseł jest posłem z Torunia, więc pan chyba...

Przewodniczący RMN Krzysztof Czabański:

Z Torunia, ale nie z Bydgoszczy, ale ja bardzo proszę o sygnały do nas, to oczywiście będziemy się temu przyglądać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska, a potem udzielię państwu głosu.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, dziękuję. Chciałam tu wesprzeć pana przewodniczącego Czabańskiego. Dzisiaj już po raz drugi, raz zamykaliśmy wspólnie okno. Trzeci, tak? Drugi – reklamy, więc po raz trzeci, ale do trzech razy sztuka. Chciałam powiedzieć pani przewodniczącej Sobeckiej, że parytet udziału przedstawicieli w radach programowych ogłasza Marszałek Sejmu. Taka jest zasada, pani poseł. W tej kadencji był taki parytet: PiS typuje 5 przedstawicieli, PO – 3 i po 1 przedstawicielu Nowoczesna i Kukiz'15, a PSL nie otrzymało żadnego przedstawiciela. To jest 10 osób, tak że jak pani widzi, jest przewaga PiS, a te 5 osób rzeczywiście kierują lokalne stowarzyszenia i struktury lokalne. Naprawdę już z tego nie robiłabym zarzutu panu przewodniczącemu.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Jeśli tam się znajdują ludzie, którzy nie mają pojęcia o mediach, to wtedy nie mogę się dziwić, że taki materiał wychodzi w przekazie telewizyjnym.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan Juliusz Braun i potem, jak rozumiem, pan minister.

Członek RMN Juliusz Braun:

Ponieważ nie chciałem się spierać z panem przewodniczącym Czabańskim co do faktów, to tylko doprecyzuję. TVP podobnie jak inne spółki jest obowiązana składać różne sprawozdania. Niektóre składa, te, które nie budzą żadnych problemów. Większość spółek składa sprawozdania, natomiast TVP prawie nigdy nie składa informacji dotyczącej realizacji planu ekonomiczno-finansowego oraz sytuacji finansowej spółki, czyli dokumentu, o którym mowa, żeby już nie było wątpliwości, w § 15 ust. 2 statutu TVP. O ile wiem, dziś nie sprawdzałem poczty, ale jeszcze wczoraj nie wpłynął taki dokument za pierwszy kwartał.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pana ministra o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w MKiDN Paweł Lewandowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Tak podejrzewałem, że ktoś może zadać mi pytanie, chociaż to posiedzenie zasadniczo dotyczy RMN. Z tego co zrozumiałem, to w zasadzie jest jeden duży zarzut do ministra kultury, czyli konkretnie do wiceministra tutaj siedzącego, że nie udostępnia informacji na temat spółki członkom RMN i nie pozwala im czynnie uczestniczyć w walnym zgromadzeniu. To są zarzuty, które zostały przedstawione.

Najpierw pozwolę sobie zacytować art. 393 Kodeksu spółek handlowych, który mówi, że „walne zgromadzenie poza innymi sprawami wymienionymi w niniejszym dziale lub statucie wymaga: rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania zarządu z działalności spółki oraz sprawozdania finansowego za ubiegły rok obrotowy oraz udzielenia absolutorium członkom organów spółki z wykonania przez nich obowiązków; postanowienie dotyczące roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przy zawiązywaniu spółki lub sprawowaniu zarządu nadzoru albo nadzoru; zbycie i wydzierżawienie przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanej części oraz ustanowienie na nich ograniczonego prawa rzeczowego; nabycie i zbycie nieruchomości użytkownika wieczystego lub udziału w nieruchomościach, chyba że statut stanowi inaczej; emisja obligacji zamiennych lub z prawem pierwszeństwa i emisja warrantów subskrypcyjnych, o których mowa w art. 453 § 2; nabycie własnych akcji w przypadku określonym w art. 362 § 1 pkt 2 oraz upoważnienie do ich nabywania w przypadku określonym w kolejnych przepisach; zawarcie umowy, o której mowa w art. 7”. Żadna z tych kompetencji nie jest kompetencją RMN – to po pierwsze. Zatem w walnym zgromadzeniu może uczestniczyć, ale w zasadzie nie ma żadnej kompetencji, żeby się odnieść w tych tematach.

Pan Juliusz Braun ma pretensję do ministra kultury, że nie daje mu żadnych dodatkowych informacji w trakcie walnego zgromadzenia. Na walne zgromadzenie akcjonariuszy przychodzą zasadniczo akcjonariusze. Ja jestem przedstawicielem wszystkich akcjonariuszy, czyli takie walne zgromadzenie składa się ze mnie. Jestem też przewodniczącym, bo wybieram się też na przewodniczącego tego walnego zgromadzenia i to ja decyduję, komu udzielam głosu, komu nie, a przede wszystkim na walne zgromadzenie ja zawsze przychodzę przygotowany i wszyscy członkowie walnego zgromadzenia w każdej spółce przychodzą przygotowani. Ja nie mam obowiązku i takiego prawa przerywać walnego zgromadzenia, dlatego że jeden z uczestników, w gruncie rzeczy jeden z obserwatorów takiego walnego zgromadzenia przyszedł nieprzygotowany, a powinien być przygotowany, bowiem to wynika z art. 12 ustawy o RMN, gdzie jest wyraźnie napisane: „Rada jest uprawniona do wglądu w sprawy spółki. W tym zakresie Radzie przysługują uprawnienia, jakie ustawa i statut spółki przyznają radzie nadzorczej”, a ja stanowią walne zgromadzenia a nie radę nadzorczą. Zatem nigdzie w żadnej ustawie nie jest napisane, że minister kultury jako organ czy walne zgromadzenie spółki jako organ spółki jest umocowane do tego, by udzielać jakąkolwiek informację komukolwiek w zakresie spółki. RMN nie jest organem kontrolnym ministra kultury ani nie jest organem, do którego minister kultury (konstytucyjny organ) ma raportować w zakresie któregośkolwiek uprawnienia, które wykonuje. Do tego służą organy spółki, czyli zarząd i rada nadzorcza. I takie uprawnienia ma RMN, jakie ma rada nadzorcza w stosunku do zarządu i to od zarządu rada nadzorcza zazwyczaj żąda materiałów, a ponieważ takie same uprawnienia ma RMN, to teoretycznie powinna żądać od zarządu takich materiałów. To jest tak, jakby przerywać posiedzenie Sejmu, bo walne zgromadzenie jest organem uchwałodawczym spółki, tak samo jak Sejm jest organem ustawodawczym w państwie i za każdym razem musielibyśmy przerywać posiedzenie, jak jeden z posłów uznał, że się nie zapoznał z materiałami, jest nieprzygotowany, bo Sejm mu tych materiałów nie przygotował. Nie. Tak to jest zorganizowane, że przed wydaniem uchwały osoby przygotowują się do tego. Żeby była jasność, nie ma przepisu, który mówi mi, że powinienem wcześniej czy później zawiadamiać przed walnym zgromadzeniem. Natomiast umówiliśmy się z RMN, że co najmniej 7 dni przed ja zawiadamiam RMN o tym, że jest walne zgromadzenie spółki w jakiejś sprawie – zwyczajne albo nadzwyczajne walne zgromadzenie, które najczęściej dotyczy tego, czy np. zakupujemy tory kamerowe, systemy nadawania czy masę innych rzeczy, żeby np. doprowadzić do końca program BETA OFF,

którego pan nie doprowadził do końca, a który pan przerwał i przez długi czas mieliśmy taką sytuację, że mieliśmy cyfrowo nagrywane rzeczy, cyfrowo nadawane, ale po drodze była konwersja na analog, dlatego że ktoś nie dokończył tej modernizacji i trzeba było przegrywać z cyfry na analog po to, żeby potem można było cyfrowo.

Pan prezes był tyle lat prezesem spółki i wie, jaki jest ustroj korporacyjny instytucji i po prostu najwyczejniej w świecie przygotować się do tego spotkania. To tyle, jeśli chodzi o tę kwestię, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca jeszcze krótkie dopytanie i kończymy.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie ministrze, ja tylko dopytam. Zakładając, że pan ma rację, choć mam co do tego pewne wątpliwości, to dlaczego pan tego stosownego artykułu Kodeksu handlowego nie przywołał projektodawcy ustawy o RMN? Wtedy sprawa byłaby jasna. W ogóle by nie oczekiwali, że będą uczestniczyli w walnym zgromadzeniu. Pan by powiedział: a po co macie tam być, proszę to wyrzucić, bo i tak wam nie dam ani materiałów ani głosu. Proste.

Podsekretarz stanu w MKiDN Paweł Lewandowski:

O ile pamiętam, ustawa o RMN była przygotowana przez Sejm, więc nie przeszła procesu uzgodnień międzyresortowych...

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale ja pana widziałam na sali.

Podsekretarz stanu w MKiDN Paweł Lewandowski:

Nie widziała mnie pani na sali, bo w czasie uchwalania ustawy o RMN nie byłem wiceministrem, pracowałem w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na innym stanowisku i nie uczestniczyłem w tym procesie. To po pierwsze. Poza tym ja nie neguję uprawnień RMN do uczestniczenia w walnym zgromadzeniu. Jestem przekonany, że np. sama obecność po pierwsze – uszlachetni odbywające się zgromadzenie, po drugie – podniesie jego rangę, a po trzecie – dostarczy pewnego zbioru bezpośrednich informacji, bo po walnym zgromadzeniu zgodnie z przepisami jestem obowiązany wysłać zawiadomienie o podjętych uchwałach. Gdyby walne zgromadzenie np. składało się z większej liczby członków, byłaby również dyskusja, tak że członkowie RMN mogliby się zapoznać z konkluzjami z tej dyskusji i natychmiast już po walnym zgromadzeniu znalazłyby przebieg i wiedzieli, jakie uchwały zostały podjęte. Mogą przychodzić, przecież ja im nie zabraniam.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Zamykam dyskusję. Proponuję, aby Komisja Kultury i Środków Przekazu zarekomendowała Sejmowi przyjęcie Informacji o działalności RMN w 2017 roku. Taki wniosek poddam pod głosowanie, zresztą było wyrażone oczekiwanie głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przyjęcie Informacji z działalności RMN w 2017 roku? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Proszę podać wyniki.

Sekretarz Komisji Eliza Kalita:

Za – 10, przeciw – 5, wstrzymujących się – 2.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Informuję, że Komisja Kultury i Środków Przekazu przyjęła Informację z działalności RMN w 2017 roku. Uchwałę na posiedzeniu plenarnym przedstawi reprezentant Komisji. Proszę o zgłaszanie kandydatów na sprawozdawcę Komisji. Proszę bardzo – pan poseł Grzegorz Puda.

Poseł Grzegorz Puda (PiS):

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to wydaje mi się, że najlepszą osobą, która byłaby sprawozdawcą, to osoba pana przewodniczącego Piotra Babinetza.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są inne zgłoszenia? Nie widzę. Wyrażam zgodę, Czy jest zgoda na to, żebym był posłem sprawozdawcą? Nie ma sprzeciwu, a więc rozumiem, że jest zgoda. Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu i RMN oraz panu ministrowi. Zamykam posiedzenie Komisji. Informuję, że protokół z posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji. Dziękuję bardzo wszystkim państwu.